

PROTOKÓŁ

97

113

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1946 r. Sędzia Antoni Knoll

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się Nowakowski Stefan s. Józef i Krystyna, ur. 1 września 1888 r. w Warszawie, zam. Płudy, dom własny, urzędnik P.K.P. nie karany, obcy.

W dniu 25 lub 26 maja 1943 r. został zatrzymany i wysadzony z tramwaju Nr. 26 koło dworca Wileńskiego syn mój Mieczysław Nowakowski, ur. 31 grudnia 1917 r. w Moskwie, 25 maja 1943 r. syn mój wyszedł z domu i udał się w stronę Piaseczna, w drodze powrotnej został zatrzymany. O zatrzymaniu syna dowiedziałem się od ojca jego narzeczonej, który znów dowiedział się od tym od jakiejś kobiety, imieniem Olga; kobieta ta nie była nam znana. Oświadczyła, że syn mój znajduje się w AlóSzucha. O szczegółach zatrzymania mego syna dowiedziałem się od ojca narzeczonej syna Szymańskiego, zam. w Warszawie, ul. Wileńska 21. Tenże Szymański mi mówił, że syna samego aresztowano w tramwaju. O ile mi wiadomo, syn przy sobie posiadał tylko Kennkartę, w której zaznaczone było, że urodził się w Moskwie. Kennkarta była wystawiona przez Urząd Gminny Jabłonna. 27 maja 43 r. poszedłem na AlóSzucha chcąc się dowiedzieć o losie syna. Urzędnik siedzący w okienku na parterze powiedział mi, że "mój syna pilnować nie będzie", poczem zatrzaskałem okienko. W czerwcu zwróciła się do Gestapo w tej samej sprawie moja żona. Powiedziano jej, że ubranie syna przejęte zostało na Skarb Państwa, a losie syna jeżeli nie wie, to się dowie. 27 sierpnia 43 r. otrzymałem zawiadomienie z posterunku żandarmerji w Jablonnie z którego wynika, iż syn mój zmarł w dniu 29 maja 1943 r. czyli, że od chwili zatrzymania go do chwili śmierci upłynęło 3-4 dni. Do Piaseczna syn mój pojechał w sprawie z organizowania meczu piłki nożnej

był
gdyż kapitanem klubu sportowego "Junak" w Białolejce Dworskiej, pow. War-
szawskiego. Przed wojną syn mój pracował w Państwowych Zakładach Lotniczych
w charakterze urzędnika. Był on podchorążym rezerwy piechoty. Syn mój brał
żywy udział w organizacjach wojskowych Polskiej Podziemnej. W niewykończonym
naszym domu w piwnicy przyjmował ochotników, których sam następnie nad Wis-
łą ćwiczył. Czy w chwili zaarrestowania miał przy sobie jakieś kompromitują-
ce w oczach Niemców papiery nie wiem.

Warszawa,

Odczytano:

Świadek: *S. Nowakowski*

Sędzia: *[Signature]*

Protokółant: *[Signature]*

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów